

Lokalni tłumacze kultur Refleksje na marginesie Monografii gminy Czarnożyły

Jarosław Petrowicz, Wieluń



Na historię można patrzeć na różne sposoby. Przekonują o tym koncepcje wybitnych naukowców, takich jak Fernand Braudel, Alexander Demandt, Joachim Rohlfes, Dietrich Harth, Frank Ankersmit czy Hayden White. Współcześnie nabrały na sile ruchy regionalne i lokalne, które wydobywają na światło dzienne historie małych ojczyzn, mikrohistorie danych wsi, miasteczek czy gmin. Nie tylko historycy, ale także przyrodnicy, archeolodzy, językoznawcy, etnologowie, etnografowie i antropolodzy starają się uporządkować i wyjaśnić przepływający przez świat strumień zdarzeń.

Na ziemi wieluńskiej współpracuje ze sobą grono regionalistów i naukowców, wśród których najbardziej aktywni wydają się historycy, zajmujący się różnymi okresami, specjalizujący się w wybranych dziedzinach, naświetlający pewne zagadnienia i aspekty rzeczywistości historycznej. W Wieluniu ukazało się stosunkowo sporo publikacji historycznych, w tym książkowych, o czym można przekonać się przeglądając ostatni tom „Rocznika Wieluńskiego”. Zamieszczono tam bowiem „Bibliografię ziemi wieluńskiej za lata 2006-2008” pióra doktora Zbigniewa Szczerbika.

Wśród inicjatyw podejmowanych przez to środowisko znajdują się monografie poszczególnych gmin ziemi wieluńskiej – obszerne tomy zawierają opracowania historyczne, przyrodnicze, geograficzne, archeologiczne, dialektologiczne, leksykograficzne i etnograficzne. Powstały już *Monografia gminy Mokrosko* i *Monografia gminy Ostrówek* pod red. prof. Tadeusza Olejnika, a obecnie *Monografia gminy Czarnożyły* pod red. dra Zdzisława Włodarczyka. W przygotowaniu jest *Monografia gminy Osjaków* pod red. mgra Jana Książka, a należy się spodziewać, że kolejni wójtowie i radni gmin wieluńskich są otwarci na współpracę. Powstaje zatem seria wydawnicza dzieł mających podobne założenia, tych samych autorów i pokrewną szatę graficzną.

Co może odnaleźć dla siebie czytelnik tego typu wydawnictw? Przede wszystkim należy zaznaczyć, że monografie gmin są

książkami, które istotnie trafiają pod strzechy. Mieszkańcy tych małych miejscowości odnajdują w lokalnych opracowaniach historycznych swoich przodków, znajomych i sąsiadów. Ludzie, którzy nie mają nawyku codziennego czytania, nabywają okazałe książki o swoich miejscowościach, bo tam „stoi coś o ich bliskich”. Mogą się przejrzeć w tych książkach jak w zwierciadłach, odnaleźć dla siebie coś wartościowego i bliskiego, ciekawego i swojskiego. Historyczna narracja zajmuje się tutaj zdarzeniami na miarę tych wsi. Ukazuje realia na przestrzeni wieków. Czasami taka wyprawa w przeszłość to jakby podróż do innego kraju, w sensie przenośnym, ale też dosłownym; ziemia wieluńska bowiem w swej historii doświadczyła między innymi panowania Prus w dobie Prus Południowych i panowania Rosji przez sto lat zaboru rosyjskiego. W ten sposób historycy stają się – jak chciał Fernando Sánchez-Marcos – tłumaczami kultur.

Na niemal sześćset stronach *Monografii gminy Czarnożyły* omówiono i wspomniano wiele faktów z przestrzeni dziejów. Na „ważne wydarzenia historyczne” takie jak rozbiory, powstania i wojny, nakładają się wydarzenia mniej spektakularne o małym zasięgu, osadzone w tutejszych realiach. Stanowią one – jak sądzę – niezmiernie ciekawą i pouczającą lekcję z dziejów dawnej i współczesnej lokalności, uświadamiającą bogactwo materialne i duchowe gminy. Na przykład dowiedzieć się można o tym, że w początkowym okresie powstania kościuszkowskiego przez ziemię wieluńską przejeżdżał Fryderyk Wilhelm II. „Łatwo sobie wyobrazić desperację Stokowskiego na wieść o tym, że gdy on smacznie spał ze swoimi żołnierzami, tuż obok przemknął król pruski.” (Z. Włodarczyk, *W dobie Prus Południowych i Księstwa Warszawskiego 1793-1815*, s. 174). Nieco trudniej przedstawić sobie dalszy bieg historii, gdyby Józef Stokowski nie przespał przejazdu możnowładcy i wziął Fryderyka II w niewolę lub zabił. Jakie byłyby tego konsekwencje? Kto by stracił? Kim byłby Stokowski w ogólnopolskim dyskursie historycznym? Kto by

zyskał? Można by snuć opowieść o historii niebyłej, historii alternatywnej, która wiele by wyjaśniła w historii rzeczywistej, rzuciłaby nowe światło na fakty. Jednakże jest jeden problem: Kto zechciałby ją spisać? A można by także napisać powieść czy zbiór opowiadań opartych na motywach dziejów rodziny Brzostowskich: nieszczęśliwe małżeństwo Hipolita z Emmą hr. Ogińską, jej romans z malarzem Antoninem Wysockim, przedwczesny zgon tuż przed ślubem Adama Brzostowskiego czy okultystyczne zainteresowania Józefa Załuskiego (wnuka Hipolita) stanowiłyby kolejne rozdziały *Sagi rodu Brzostowskich*.

Jak każda ziemia, także gmina Czarnożyły, ma w swojej historii wybitne postacie. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na właściciela klucza czarnożyłskiego Adama Brzostowskiego, wybitnego działacza ludowego Wincentego Baranowskiego oraz związanych z Raczynem błogosławionych ks. Ludwika Rocha Gietyngiera i Marię Kanutę od Pana Jezusa w Ogrójcu. Oczywiście nie należy zapominać, że gmina Czarnożyły miała trudne chwile, np. czas drugiej wojny światowej, kiedy to hitlerowcy dopuszczali się wielu zbrodni, także świętokradstwa: „W Wydrzynie zerżnięto krzyż drewniany stojący na dawnym placu kościelnym, a krzyż metalowy zgieto do pozycji poziomej. Na terenie dawnego cmentarza poniszczono krzyże, rozebrano kaplicę i parkan. W Raczynie pościano krzyże przy kościele oraz na Pradze. Pozyskane drewno posłużyło niemieckim osadnikom za dyszle do kieratów” (T. Olejnik, *Gmina Wydrzyn w Czarnożyłach w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, s. 350).

Z pewnością *Monografia* daje możliwie pełny obraz przeszłości wspólnoty - przedstawia dzieje obszaru gminy Czarnożyły od czasów najdawniejszych po współczesne. Mówi także o kulturze ludowej, środowisku geograficzno-przyrodniczym, zabytkach i gwarach.

Książka jest owocem pracy 17 autorów: pracowników naukowych szkół wyższych, miejscowych regionalistów oraz osób zwią-

zanych poprzez aktywność zawodową z tym terenem. Inicjatywę podjęli radni gminy Czarnożyły na formalny wniosek Jana Klimasa (12 marca 2007), wsparł ich wójt gminy Tomasz Luboiński. Władze samorządowe popierają tego typu działania, zdając sobie sprawę z tego, że wyjaśnianie rzeczywistości społecznej za pomocą czasu pozwala na określenie się w stosunku do innych. Historia jest sumą wszystkich możliwych, także tej zaprezentowanej w *Monografii gminy Czarnożyły*. Ludzie tworzą historię, ale i ona im się odzwajemnia. **Książka otrzymała Złoty Ekslibris za rok 2009 w kategorii „Najlepsza Książka o Ziemi Łódzkiej” przyznawany przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.** Wcześniej za 2004 rok Złotym Ekslibrisem uhonorowano *Monografię gminy Mokrsko* pod red. Tadeusza Olejnika.

Monografia gminy Czarnożyły. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Zdzisława Włodarczyka, Czarnożyły 2009. Książka wydana przez Urząd Gminy w Czarnożyłach, s. 587.

